

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Jagiełłowska 3. Telefon: Redakcji 75, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9—3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznik z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł, z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—20 gr. za lin. jednoczas., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 30%, z zastąpieniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranciczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio linowy, za tekstem 10-ciolinowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

BIEG NA MIEJSCU.

(Od naszego stałego korespondenta).

Berlin, w końcu września.

Kto, jak autor tych wierszy, wrócił do Berlina po miesięcznej nieobecności, nie może nie zauważyć zmiany, zaszłej w wewnętrznym życiu miasta: nastąpiło wyraźne uspokojenie namiętności politycznych i podniesienie poziomu moralności społecznej. Mundury członków drużyn bojowych i znaczki partyjne jakos się zatarły, fotografie nagich kobiet znikły z witryn kabaretów. I, chociaż nie widać na ulicy więcej policjantów niż przedtem — obywatel spokojnie oddycha. Nawet osoby z maksymalnie możliwym nosem żydowskim zupełnie spokojnie spacerują po ulicach. Chociaż nie widać władzy, jednak odczuwa się ją. Wychyła się, że za sceną stoją twardzi ludzie, umiejący rozkazywać. Można nie sympatyzować z junkierstwem pruskim, lecz trudno zaprzeczyć, że wysunęło ono ludzi, którzy potrafili zdobyć posłuch dla swej władzy. Rząd Papena nie jest lubiany przez naród, lecz władzę jego uznają i ulegają jej. W tym właśnie tkwi różnica między nim a poprzednimi rządami parlamentarnymi, które cieszyły się zaufaniem większości, lecz nie posiadały dostatecznego autorytetu władzy.

Dwa wydarzenia historyczne okiełsały sytuację: rozmowa Hitlera z Hindenburgiem 13-go sierpnia i rozwiązanie Reichstagu. Kanclerz Bruening igrał z hitlerowcami i nie występował otwarcie przeciwko nim. Wielu uważało Brauna i Seweringa za ludzi twardej ręki, lecz 20-go lipca oni się zatarli, ulegając interwencji „lejtenta i 10-ciu żołnierzy”. Ustąpili ze sceny w dość nędznej formie i odtąd nie są bohaterami. I otóż posuwające się daleko naprzód wojska armii brązowej — Hitlera w jego zwycięskim biegu 13-go sierpnia powstrzymał marszałek Hindenburg. Po tym pierwszym ciosie spotkał ruch hitlerowski drugi — rozwiązanie Reichstagu, w którym posiadali oni większość, a odegrali bynajmniej, nie bohaterską rolę. Wprawdzie, na początku usiłowali oni kwestjonować prawość rozwiązania Reichstagu, lecz w tej roli „trwałych rewolucjonistów” nie wytrwali do końca. Jak Braun i Sewering, tak też i oni „ulegli sile”. Owa kolejna rejtarda nie mogła zaimponować ich radykalnym zwolennikom. Szczególnie ciekawe były w nurzeniu działacza hitlerowskiego Protze na jednym wiecu berlińskim. Oznajmił on, że „hitlerowcy nie mieli zamiaru ścigać swe drużyny bojowe pod armaty Reichswehry i z tej racji zrezygnowali z marszu na Berlin”. Innymi słowy — hitlerowcy wyzuli się swej taktyki rewolucyjnej, gdyż nie czuli za sobą dostatecznej sily.

By ocenić znaczenie owej rejtardy, trzeba sobie przedstawić sytuację: 95% przedstawicieli narodowych wypowiedziało się przeciwko rządowi Papena! Silna partia opozycji — hitlerowcy mają za sobą ponad 13 milionów wyborców i 400000-ną armię brązową. Zdawałoby się, że parlament, który zdetronizował rząd taką większością, mógłby pod osłoną 400000 armii brązowej nadal bronić praw narodu przed rządem autokratycznym. Lecz przekładał po pewnych retorycznych wyrazach... „ulec sile”. To mało imponujące widowisko powtórzyło się również i w landtagu pruskim, gdzie hitlerowcy głosowali za wnioskiem komunistów, nawołującym urzędników do nieposłuszeństwa rządowi, a potem — na żądanie tego samego rządu (!!!) —

sami się wyrzekli swej „rewolucyjnej rezolucji”. Tak wygląda w rzeczywistości „walka” hitlerowców przeciwko rządowi Papena, tak głośno proklamowana na słupach afiszowych i zebraniach wiecowych. Zwycięski marsz hitlerowskiego zamienił się... na bieg na miejscu. W ciągu dłuższego okresu czasu hitlerowcy hipnotyzowali masę widmem przyszłego bezpośredniego zagarnięcia władzy, a tymczasem czas upływał, cel się nie zbliżał, i obecnie między ruchem i jego celem znajduje się rząd, nie mający zamiaru milcząco ustąpić drogi... Nic dziwnego, że liczni uciekinierzy, którzy przedostali się już do obozu brązowego, znaleźli nagle drogę na powrót. Jak długo masę będą się jeszcze zadawałymi rewolucyjnymi frazesami hitlerowców? Zamiast zdobycia władzy swymi brązowymi pułkami Hitler odegrał mało imponujące intermedium „koalicyjnych pertraktacji” z dr. Brueningiem, tym samym Brueningiem, którego jeszcze tak niedawno prasa hitlerowska ogłosiła „jako najbardziej zmienawidzonego człowieka w Niemczech”. „Bohaterskie” operowanie frazeologią rewolucyjną mało odpowiada obecnej obiektywnej roli partii hitlerowskiej.

Jakie więc może być wyjście z powstałej sytuacji?

Nauczony doświadczeniem 1923-go roku w Monachium (niedarmo Protze porównał rolę generała v. Schleichera a rolę v. Karra) Hitler unika drogi rewolucyjnej. Z drugiej strony jasnym jest, że rząd Papena, który nie ustąpił przed votum nieufności 95% przedstawicieli narodu, dobrowolnie nie ustąpi. Papen nie może liczyć na większość parlamentarną. Lecz zdobędzie się on na rozwiązanie kolejnego „nieposłusznego” Reichstagu. Wskutek tego ogarnia wyborców pewien marazm woli, poco wybierać, skoro i tak nie się nie zmieni? — Wyborca ma prawo zadać hitlerowcom pytanie: czy po to posłaliśmy was do parlamentu, byście pokornie, jak barany się rozeszli, gdy wam zagrożono lejtenantem z 10-ciu żołnierzami? Gdzie jest gwarancja, że to samo się nie powtórzy, gdy was ponownie wybierzemy?... Czy to jest „najpotężniejszy ruch niemiecki od czasów powstań chłopskich 16-go wieku”, jak dumnie głosił Hitler, który pokornie ulega woli rządu, opierającego się tylko na 5% wyborców i 100000 bagnetów? Co oznaczają rewelacyjne frazesy tam, gdzie fakty mówią same za siebie?

Autorytet niepopularnego bezpartyjnego rządu rośnie, autorytet partii pada. Lecz nie można przecieć długo rządzić, opierając się jedynie na szczecinie bagnetów. Sam Schleicher to powiedział. Jednak czas upływa. 400000 armia Hitlera kosztuje grubo, i „słynni jeźdźcy” jego pragną zdobyć oraz ciepłych miejsc, a ich wciąż prowadzą po pustyni wycekiwania. Złoty potok z kieszeni przemysłowców przestał płynąć. Przemysłowców zupełnie zadawałnia rząd Papena, a konkurencja hitlerowców z komunistami, zmuszającymi ich do coraz większego radykalizowania ich frazeologii, wcale im nie przypada do gustu. A brązowa armia tymczasem wciąż kosztuje pieniądze: „Sturmbannführer” otrzymuje miesięcznie na wszystkim gotowem 150—200 marek, dowódca pułkowy (Standartenführer) 450—500 marek, (Untergruppenführer) dowódca brygady — 600—800 marek, wyższe szczeble pobierają tysiące...

Rząd Papena zamierza zdobyć

Hitlera głodem finansowym. Liczy na to, że wobec ujawnienia pseudo-rewolucyjnej roli hitlerowców, stracą oni przykładnie 10% mandatów, i po klęsce przy wyborach — głódzie finansowym będą bardziej ustepliwi niż 13 sierpnia. Lecz głód finansowy może przyczynić się do przedwczesnego wystąpienia armii brązowej. Ryzyko utraty 600 marek pensji miesięcznej może skłonić wielu „brygadjerów” do wystąpienia na drogę rewolucyjną. Dopóki Papen spekuluje na tem, że „uśmierzony” Hitler zostanie oswojony na lewym skrzydle partii hitlerowskiej propagującej projekty „jedynego rewolucyjnego frontu” z komunistami przeciwko Papenowi i rządowi „klubu władców”. Dr. Otto Strasserowi, bratu „wielkiego” Grzegorza Strassera, sekunduje na stronach „Tägliche Rundschau” w tym kierunku redaktor dziennika „Die Tat” Zehrer i jego przyjaciele.

Z „klubem władców” przeciw komunistom lub też z komunistami przeciw „klubowi władców”? Ten dylemat określa drogi dalszej ewolucji partii hitlerowskiej.

Dr. G. W.

ROZBROIĆ CZY UZBROIĆ?

Herriot wyjaśnia.

PARYŻ, (Pat). Herriot w rozmowie z przedstawicielem „Le Petit-Parisien” miał dać do zrozumienia, że w przemówieniu jego chodziło o rozmaite projekty, rozpatrywane obecnie w Genewie, których podstawę stanowią zasady protokołu genewskiego z roku 1924. Rozmaite te plany zmierzają do równoległego zorganizowania bezpieczeństwa i rozbrojenia, co umożliwi uznanie zasady równouprawnienia.

Herriot — Simon — Neurath.

PARYŻ, (Pat). Komunikat Havasa zaznacza między innymi, że wczoraj sze spotkanie między Herriotem a Simonem trwało zaledwie pół godziny. Simon podzielił się z Herriotem wrażeniami, jakie wyniósł z sobotniej rozmowy z Neurathem. Sam fakt że Simon

W pracy nad temi projektami pragnie się uniknąć błędów, popełnionych w roku 1924, a polegających na niedostatecznym uwzględnieniu wątpliwości państw anglosaskich.

W chwili obecnej bardzo konkretnie przedstawia się projekt przedstawiciela Danji Muencha, opierający się na utworzeniu specjalnej organizacji arbitrażu i ścisłej kontroli nad rozbrojeniem.

nie uważał za wskazane odroczyć swe go wyjazdu do Londynu w dzień otwarcia XIII Zgromadzenia Ligi Narodów stwierdza, że nie spotkał on u swego kolegi niemieckiego przychylnych intencji co do podjęcia rozmów o równości zbrojeń. Pierwszym kro-

Odpowiedź von Papena.

o rozbrojenie Niemiec, lecz o wypełnienie przez inne mocarstwa przyrzeczeń w kwestii rozbrojenia.

„Wbrew woli Niemiec konferencja kwestii uchwali, które aktualizowały kwestię równouprawnienia Rzeszy. Żądamy, aby konwencja rozbrojenia mogła być zastopowana do nas tak samo, jak do wszystkich innych państw. Nasze postulaty praktyczne, którym zupełnie niesłusznie zarzuca się intencje uzbrojenia, nie oznaczają nic innego, jak tylko, że domagamy się — oczywiście w ramach konwencji — tej samej swobody dostosowania naszych zbrojeń do naszych potrzeb specjalnych i narodowych, jaką po-

kiem Herriota w Genewie — mówi da niej komunikat — będzie porozumienie się z przedstawicielami Małej Ententy

Za wszelką cenę.

Oświadczenie v. Seeckt.

BERLIN, (Pat). W wywiadzie z przedstawicielem jednej z angielskich agencji prasowych gen. von Seeckt oświadczył, że niema dziś na świecie siły, która mogłaby przeszkodzić Niemcom w odzyskaniu ich stanowiska wielkiej potęgi militarnej. Świat nie powinien się dziwić, jeżeli Niemcy dla odbudowania swej sily zbrojnej zasto- sują swe własne metody. Gdyby Rze- sza niemiecka nie znajdowała się w krytycznej sytuacji finansowej, to w ciągu kilku lat odzyskałaby swe stanowisko jako mocarstwo militarne.

śłada każde inne państwo. Co do rodzaju i rozmiarów tego dostosowania, zapropono- waliśmy podjęcie rokowań, ponieważ żądamy, aby zastosowano do nas te same miare odnośnie elementów uzbrojenia, co i do innych.”

„Nie demagaliśmy się nigdy, aby wolno nam było zbroić się w tym samym zakresie jak to czyni Francja, czy inne państwa. — Żądamy zrównania zbrojeń przed obniżeniem ogólnego poziomu uzbrojenia. Niemcy przy- mą każde ograniczenie zbrojeń, byle tylko zastosowane ono zostało do wszystkich państw.”

Argumenty prawne rządu francuskiego i angielskiego — zdaniem kanclerza — nie wstrzymują krytyki. Niemcy również powo- luja się w rozrachunkach swoich na art. 8 paktu Ligi, ale żądają, aby jego postanowie- nia zastosowane zostały do wszystkich państw.

Po zaprzeczeniu jakoby sportowe przysposobienie młodzieży miało charakter wojskowy kanclerz mówił dalej: „Herriot niesłusznie zarzuca Niemcom brak wdzieczności”.

„Niemcy mogłyby być wdzięczne bardziej za skreślenie zobowiązań reparacyjnych, gdy by to nastąpiło jeszcze przed rokiem, w związku z moratorium Hoovera. W Lozannie wie- rzyciele Niemiec wyciegnęli tylko konsekwencje z niemożliwej do utrzymania sytuacji. — Za ewakuowanie Nadrenji żądają może wzię- cie tylko ten, kto nie ma pojęcia o eter- pleniach, jakie zniósł ludność niemiecka pod panowaniem obcych załóg okupacyjnych. Niemcy gotowe są nadal do przyjęcia każde- go rozwiązania problemu rozbrojenia, który da się pogodzić z ich własnym hono- rem i bezpieczeństwem.”

Nigdy pacyfikacja Europy nie będzie mo- gła być urzeczywistniona, jeżeli podejmowa- ne będą próby degradowania poszczegól- nych państw do rzędu krajów niższego gatunku — zakończył Papen.

Zmiany na stanowiskach starostów.

W związku z naszą notatką z dn. 23 bm, p. t. „Zmiany na stanowiskach starostów” dowiadujemy się, że w sprawie tej zaszły zmiany a mianowicie: starosta powiatowy w Łunińcu p. Konstany Witold Czachowski prze- niesiony zostaje nie do Nieświeża a do Nowogródka, natomiast starosta nowogródzki p. Winczewski przeniesiony zostaje do Nieświeża. Starosta zaś nieswieżski odchodzi do Łunińca.

Trzęsienie ziemi.

SALONIKI, (PAT). — Silne trzęsienie zie- mi odczuwano wczoraj trzynastego o godzinie 21, 23 i o 3 nade ranem w Macedonji i Tra- cji. Ośrodek trzęsienia był na półwyspie chał- dejskim. Trzęsienie ziemi wywołało duży pa- niki wśród ludności. Według oficjalnych wia- domości, miasteczka Jerissos, Stratonikon, Staghira i Nehori są całkowicie zniszczone. Pierwsze depeze podają cyfrę 100 zabitych i wiele setek rannych. W miasteczku Strato- nikon jest 50 zabitych i 100 rannych. W miejscowości Jerissos ma znajdować się o- kolo 100 zabitych i ciężko rannych.

GIEŁDA WARSZAWSKA

DEWIZY: Londyn 30.80 — 30.81. — Nowy York 8.921 — 8.901. Paryż 34.95 — 34.86. Szwajcaria 172 — 171.57. Włochy 45.80 — 45.58. Berlin 212.25. Tendencja niejedno- lita. AKCJE: Bank Polski 88 i pół — 89. Cak- kier 19. Lilpop 13.75.

Zawody balonów.

WARSZAWA, (PAT). — We wtorek w go- dzinach rannych wyładował w pobliżu miej- scowości Wysokie Litewskie w woj. poles- kiej balon francuski „Petit Mousse” z załogą pp. Ravaine i Spiess. Dotychczas brak jeszcze wiadomości o balonie amerykańskim „Goodear 8” (Drugi balon amerykański „U. S. Navy” wyładował na terenie gminy dau- gieliskiej pow. święciańskiego) Według nie-

sprawdzonych pogłosek balon „Goodear 8” wyładował miał w okolicach Kowna. We wtorek o godzinie 18 przedyjum Aeroklubu Rzeczypospolitej podejmowało w swym lo- kalu lampka wina zawodników, którzy prze- bywają w Warszawie, a więc członków za- łóg balonu hiszpańskiego, francuskiego, nie- mieckiego i szwajcarskiego oraz zawodników polskich.

Z RADY LIGI NARODÓW.

Przyjęcie raportów. — Sprawa reelekcji Polski. — Dyskusja ogólna.

GENEWA, (Pat). Rada Ligi Narodów odbyła w dniu 27 bm, posiedze- nie, na którym przyjęła przedwzrosty- kiem raport w sprawie współpracy prasy w organizacji pokoju, w szczególności zaś w sprawie zwalczania fałszywych wiadomości, mogących za- kłócić spokój i dobre stosunki między- narodowe. Sprawozdawca Madari- ga, delegat hiszpański, przypomniał wyniki konferencji prasowej, jaka odbyła się w styczniu r. b. w Ko-

penhadze, oraz ankiety wśród organi- zacji dziennikarskich i zapropono- wał przekazać zebrane materiały zgro- madzeniu Ligi, od którego wyszła in- icjatywa zajęcia się tem zagadnie- niem dla zdecydowania o dalszym to- ku prac w tej dziedzinie.

GENEWA, (Pat). Na początku- torkowego plenarnego Zgromadze- nia Ligi przewodniczący Politis oś- wiadczył, że otrzymał od ministra Za- leskiego list z dnia dzisiejszego na-

stępującej treści:

Zgodnie z postanowieniami art. 2 zasad wyboru członków niestałych Rady, które były przyjęte przez Zgro- madzenie dnia 15 września 1926 roku, mam zaszczyt prosić ekscelencję o przedstawienie Zgromadzeniu żąda- nia rządu polskiego przyznania Pol- sce prawa reelekcji.

Wobec tego, że żądanie rządu pol- skiego zostało przedstawione w for- mie przepisanej przez regulamin, Zgromadzenie wypowie się bez od- sylanja sprawy do komisji i bez dys- kusji w dniu 3 października.

Następnie przewodniczący otwo- rzył doroczną dyskusję ogólną. Pier- wszy przemawiał delegat australijski który zaatakował gwałtownie komu- nizm jako jedną z przeszkód na dro- dze pokoju świata. Zdaniem mówcy jedynym środkiem przeciwko komu- nizmowi jest dobrobyt gospodarczy, który też jest warunkiem bezpieczeń- stwa. Dopiero gdy bezpieczeństwo bę- dzie zapewnione, narody będą mogły słuchać propozycji rozbrojenia. Dalej przemawiał delegat Chin, delegat Indji oraz delegat Paragwa- ju, który zapewnił, że jego rząd go- łowo jest poddać pod arbitraż kon- flikt boliwijsko-paragwajski. Dalszą dyskusję odroczone do jutra.

Audjencje na Zamku.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezy- dent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym wojewodę nowogródzkie- go Świdzkiego, a następnie prezesa Prokuratorji Generalnej p. Bukowicz- kiego.

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezy- dent Rzeczypospolitej przyjął w dniu 27 bm. po południu zastępującego p. premiera, p. ministra Zawadzkiego który informował Pana Prezydenta o bieżących pracach rządu.

Łotewsko - sowieckie roko- wania handlowe.

MOSKWA, (Pat). W dniu 27 bm. rozpoczęły się sowiecko-łotewskie ro- kowania handlowe. Delegacja łotew- ska złożyła wczoraj wizyty Karacha- nowi, Stomoniakowi i innym.

Od Administracji.

Do dzisiejszego numeru „Kurjera” dołączamy blankiety P. K. O. i prosimy Sz. Prenumeratorów o przekazanie przedpłaty za miesiąc pa- ździernik. Jednocześnie przypominamy zalegającym z opłatą, że w razie nieuwzględnienia do dnia 1-go października zmuszeni będziemy wstrzymać im wysyłanie naszego pisma.

Przesilenie rządowe w Anglii jest nieuniknione.

LONDYN, (Pat). Według wia- domości, zamieszczonych w dzisiej- szych rannych dziennikach, angielski kryzys gabinetowy jest nieunikniony i może nawet zaozyczyć szersze kregi, aniżeli dotychczas spodziewano się.

Według wszelkiego prawdopodob- ienstwa, liberalowie narodowi, pro- jektując możliwość solidyzowania się z liberalami mają poprostu na myśli wymuszenie od Mac Donalda kilku stanowisk w rządzie, opróżnionych przez ustępujących liberalów.

Co może uratować gabinet?

LONDYN, (Pat). Ministrowie bry- tynscy powracają pośpiesznie do Lon- dynu na zebranie gabinetu, które od- będzie się jutro o godz. 11. Grożąca

dymisja gabinetu może być zażegna- na jedynie zasadniczymi zmianami uk-ładu w Ottawie.

Konferencja z Mac Donaldem.

LONDYN, (Pat). Przybył tu w dn. 27 bm. z Genewy sir John Simon. Na tychmiast po przybyciu udał się on na Downing Street, gdzie przeprowa-

dził dłuższą rozmowę z premierem Mac Donaldem. Treść konferencji na- razie jest nieznaną.

Gandhi przyjmuje pokarmy.

POONA, (PAT) — Gandhi spożył dziś na pewną ilość cukru i soku z owoców. Przy- jął on przywódców hinduskich, którym oś- wiadczył, że przyłącza się do nowozawarte- go układu i że parsijsi mogą go zatrzymać jako

zakładnika dla zabezpieczenia należącego wy- konania układu. Z okazji rocznicy urodzin Gandhiego giełda i wszystkie rynki są dziś w Bombaju nieczynne.

Bomba za wyrok skazujący.

WORCHESTER (Stan Massachusetts). (PAT). — Dziś rano nastąpił w domu sędziego Thayera gwałtowny wybuch, spowodowany podłożoną bombą. Tylna część domu została poważnie uszkodzona. — Wszystkie szczyby wyleciały. Sędzia Thayer wyszedł z wypadku bez szwanku, zaś jego małżonka, poważnie ranna, odstawiona zosta- ła do szpitala. Jak wiadomo, sędzia Thayer był w rzeczywistości jedynym czynnikiem de-

cydującym w procesie przeciwko anarchi- stom włoskim Sacco i Vanzetti i wydal w rok skazujących oskarżonych na karę śmierci. Proces odbywał się przed paru laty, a oskar- żeni odpowiadający za napad rabunkowy, straceni zostali wówczas na krześle elektry- cznym w Bostonie. Wyrok wywołał swego czasu bardzo poważne wątpliwości nawet w kołach prawniczych.

WIEŚCI I OBRAZKI Z KRAJU Wypadek lotników amerykańskich

Balon amerykański spadł w powiecie święciańskim.

Ze Święcian donoszą, iż w dniu wczorajszym nad ranem na pograniczu polsko-litewskim ukazal się balon, który krążył nad Kołtynianami, poczem wzdłuż granicy koło Lymgman leciał w kierunku Turmont. Po pewnym czasie balon zawrócił i gnany wiatrem około południa spadł na pola niedaleko wsi Łaszule gm. dangielskiej.

Na miejsce wypadku niezwłocznie pośpieszyli właściciele ze wsi Łaszule oraz dwóch posterunkowych P. P. Jak się okazało był to balon amerykański p. n. „U. S. NAVY“.

Balon „U. S. NAVY“ brał udział w międzynarodowych zawodach balonów wolnych w Bazyli w niedzielę dnia 25 b. m. o godz. 16. Wobec silnego południowo-zachodniego wiatru, balon leżał wraz z innymi uniesiony został na północny wschód.

Lecieli oni przez pewien czas przez Niemcy, Prusy i Litwę, a następnie zagnani zostali wiatrem na terytorium Polski. Przymusowe lądowanie balonu nastąpiło z powodu pęknięcia powłoki i tylko dzięki umiejętnemu lądowaniu piloci nie odnieśli żadnych obrażeń cieleśnych za wyjątkiem drobnych pokaleceń.

Na wieść o upadku balonu w pow. święciańskim starostwo wydało polecenie, by uszkodzony balon lotników amerykańskich przewieźć do najbliższej stacji kolejowej. O godz. 14.30 balon na trzech furach dostarczony został do stacji kolejowej Ignalin i załadowany do pociągu, który wraz z lotnikami amerykańskimi odjechał w kierunku Wilna.

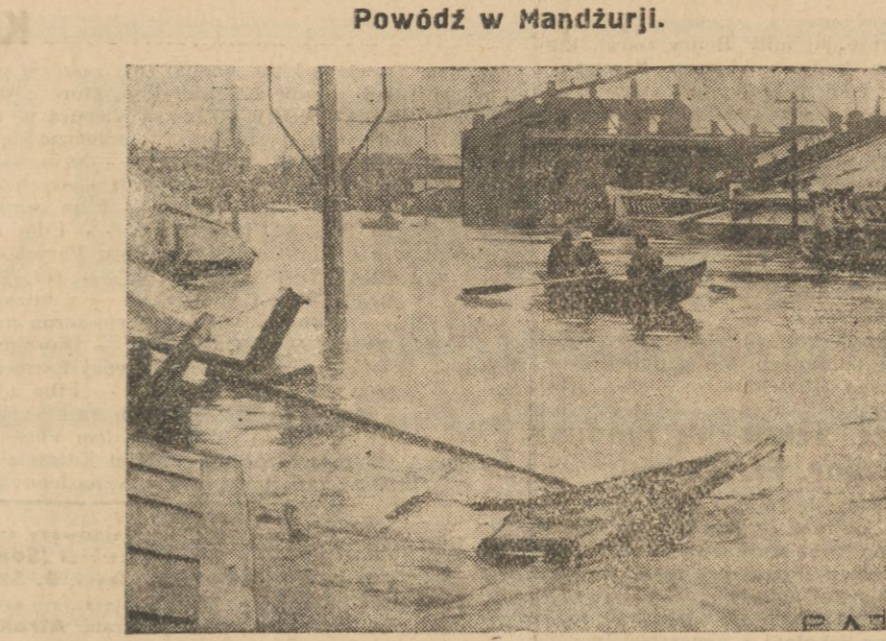
O wypadku lotników amerykańskich wiadomością została Ambasada Amerykańska.

Pożary.

Z nieustalonej przyczyny wybuchł pożar we wsi Bruskowyszczyna gm. mołodzieciańskiej i strawił budynki mieszkalne i gospodarcze oraz inwentarz rolny należące do J. Koba Zacharkiwicza. Straty wynoszą 10.000 zł.

We wsi Niedzielski i gm. wornańskiej pow. wil. trockiego spadł się domek mieszkalny i trzy chlewy oraz sprzęty domowe na sumę 4.600 zł.

W czasie pożaru uszkodzony Antoni Stech i jego żona odnieśli silne poparzenie nóg i rąk.



Oto widok ulicy w Charbinie podczas ostatniej powodzi, która wyrządziła olbrzymie szkody w Mandzurji.

O pietyzm należy dla kaplicy grobów obrońców Wilna.

Z pośród cmentarzy wileńskich z grobami bohaterów naszych, na których spoczęli oni czasu wielkiej wojny i obrony grodu naszego przeciwko najezdźcom najbardziej wruszającym jest ten, przy samym murze Rossy położony, gdzie pogrzebanych zostało tyle młodych istnień ludzkich, na tem mianowicie przez wilanin umiłowany **campo santo**, którego świętą, rzec można, ozdobą jest artystycznie skonstruowana kaplica.

Ta świątynia, zbudowana w stylu przejściowym z baroka do neoklasycyzmu, zawiera w sobie piękne motywy łoża i krzyża, a całość kompozycji z tablicą pamiątkową wewnątrz, nader efektowną, robi głębokie wrażenie na przechodniu. Dodajmy tu okoliczności, że kaplica ta jest otwartą w swym portalu, stąd łatwo jest narażona na pewne nieporządki, mogące zająć w jej wnętrzu. Jakoż w tych czasach zaobserwowano niejednokrotnie urządzenie w niem legowiska przynajmniej dla niepożądanego gościa.

Wpakowywało się tu psisko jakiego chore i wyglądzone. Nieszczęśliwie zwierzę snadż opuszczone przez niemiłosiernych gospodarzy, znajdowało tu schronienie, przeciw dla czworonogów tak jednak niewłaściwe.

Ow pies nie dawał się stąd wyprosić, a wypędzany wracał pod dach tego przynajmniej swego schroniska i dopiero kawałek chleba ubogiej kobieciny, zehrzającej u sąsiedniej bramicy cmentarza, jako przynęta dla wywabienia jego z kapliczki, miał skutki pomyślne.

Z Komitetu uczczenia pamięci pilotów Żwirki i Wigury.

Wybrani na ogólnym zebraniu przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa wileńskiego w dniu 13 b. m. jako Komitet Wykonawczy Uczczenia s. p. pilotów Fr. Żwirki i inż. Stanisława Wigury apelują za naszym pośrednictwem do ogółu i wszystkich tych instytucji i organizacji, które podjęły inicjatywę uczczenia pamięci tragicznie poległych zwycięzów tegorocznego Challenge'u by wszelkie swe projekty zgłaszały do Komitetu celem skoordynowania w tym kierunku wysiłków Wilna i z. wileńskiej. Komitet Wileński sta-

Doniesiła uchwały Komitetu.

Na ostatnim swem posiedzeniu, odbytym w dniu 26 b. m. pod przewodnictwem prezesa m. Wilna dr. Maleszewskiego Komitet Wykonawczy uczczenia s. p. pilotów por. Fr. Żwirki i inż. Sł. Wigury uchwalił jednomyślnie następujące wnioski: 1) wszczęcie zabiegów o nadanie nazwy jednej z ulic Wilna imienia Żwirki i Wigury; 2) nadania nazwy imienia Żwirki i Wigury lotnikowi na Porubanku.

2) Pułk pilota W. Iwaszkiewicza z Lidy w sprawie wzniesienia latarni — pomnika w okolicy Porubanka, którąby oświetlała w nocy lotnisko i stała przypominała wszystkim wiekopomną zasługę dla lotnictwa narodowego pilotów Żwirki i Wigury.

3) Dyrektora Witolda Hulewicza w sprawie ufundowania archiwum pamiątek po poległych lotnikach i wszczęcie starań by w archiwum tem przechowane również były szczerki zwycięskiej awionetki RWD 6 oraz komplety wycinków z gazet i cała literatura omawiająca czynny, zasługi i tragiczną śmierć Żwirki i Wigury.

4) Dyrekt. Adolfa Hirschberga w sprawie utworzenia stałego funduszu

RADJO

ŚRODA, dnia 28 września 1932 roku.
11:58: Sygnał czasu, 15:10: Program dzieci, 15:15: Wesołe piosenki (płyty), 15:35: Kom. meteor, 15:40: Aud. dla dzieci, 16:05: Muzyka francuska (płyty), 16:35: „Mała skrzyńeczka“, 17:00: Koncert symfoniczny (płyty), 18:00: „Król Stefan Batory“ — od czyt., 18:20: Muzyka taneczna, 18:50: „Państwowe znaczenie Związku Strzeleckiego“, — 19:10: Program na czwartek, 19:20: Prasowy dziennik radiowy, 19:30: „Plaszczyk kleptomani“, 19:45: Pogadanka muzyczna, 20:00: Transmisja z Pragi Czeskiej: Opera „Rusałka“ Dworzaka. W przerwach komunikaty, dod. do pras. radj. i wiad. sport. 22:50: Muzyka lekka i taneczna (płyty)

CZWARTEK, dnia 29 września 1932 r.
11:58: Sygnał czasu, 15:10: Program dz. 15:15: Utwory Głazunowa (płyty), 15:35: Kom. mel. 15:40: Muzyka popularna (płyty) 16:40: Wśród księżek — pogad., 17:00: Koncert, 18:00: Polska Flota Handlowa — od czyt., 18:20: Muzyka taneczna, 19:10: Program na piątek, 19:15: Skrzyńka pocztowa Nr. 215, 19:35: Prasowy dziennik radiowy, 19:45: Rozmaitości, 20:00: Koncert. W przerwie kwadr. liter. 21:20: Słuchowski „Przy telefonie“, 21:50: Komunikaty, 22:00: Muzyka taneczna, 22:40: Wiadomości sportowe, 22:50: Muzyka taneczna.

NOWINKI RADJOWE.

GODZINA SYMFONICZNA.
Godzinie muzyki symfonicznej w dzisiejszym programie radiowym (godz. 17 — 18) wypełni dzieło wysokiej miary — Symfonia Fantastyczna Heiktora Berlioz, nagrana na płytach gramofonowych przez jedną z najlepszych orkiestr zagranicznych. Słuchaczy przygotowuje do należytego zrozumienia tej kompozycji w słowie wstępem prof. Michał Józefowicz.

O STEFANIE BATORYM.
Bezpośrednio po tym koncercie p. Karol Kozłowski przypominając radiosłuchaczom spżową postać króla Stefana Batoro, którego działalność na zawsze pozostanie związana z dziejami Wilna. Prelekcja ta będzie transmitowana z Warszawy o godz. 18.

POD PLASZCZYKIEM KLEPTOMANI.
P. Elżbieta Minkiewiczówna w dzisiejszym feljtonie swoim który wygłosi w studjo wileńskim o godz. 19.30 porusza tajemniczą sprawę kleptomani. Jest to jak wiadomo choroba, której objawem jest przywłaszczenie sobie cudzej własności. Dowiemy się więc gdzie kończy się kleptomania a zaczyna się zwykłe „złodziejstwo, i kto z podlegających tej chorobie kwalifikuje się do szpitala, a kto do więzienia.

TEATR I MUZYKA W WILNIE.

INAUGURACJA SEZONU W TEATRACH MIEJSKICH ZASP. W WILNIE.

Teatr na Pochalanie, na uroczyste otwarcie sezonu dramatycznego dnia 1 października o godz. 8 wiecz. da przepiękną sztukę najznakomitszego, współczesnego dramaturga polskiego, laureata nagrody literackiej K. H. Roźnowskiego „Przeprawadźka“. Są to dzieje Franka i Zośki, nieszczyśleńskich dzieci tragicznej matki z „Niespodzianki“, wystawianej na scenach wileńskich w ub. sezonie. Duchowe przejęcia Franka, życiowe kłopoty obłąka, zmaganie się ze złem życia i dążenia do „przeprwadźki“ w piękno i dobro — oto treść tej wspaniałej, pełnej dramatycznego napięcia sztuki, która w całym świecie literackim zyskała najwyższe uznanie i święciła niebywałą sukcesy na wszystkich scenach polskich. Obsadę sztuki stanowią przeważnie nowe sily naszego dramatu, reżyseruje Jan Bonecki, a nad pomyslową oprawą dekoracyjną pracuje Wiesław Makojński.

Teatr Lutnia. Już w piątek dnia 30 września otworzy swoje podwoje komedia muzyczna, która od lat stała będzie się miejscem w Teatrze Lutnia. Na inauguracyjnej

Już nawet nieplśmienni fałszują weksle.

Awdziej Wincenty, zamieszkały w folwarku Nowopol, gminy wiszniejskiej pow. wilejskiego syn Józefa, prawosławny, posiadacz 45 lat, 6 dzieci i 7 hektarów jest nie piśmienny jak... zespuity Waterman.

Dla czynności niezbędnie związanych z życiem w państwie polskim i gminie wiszniejskiej nauczyciel wjejski nauczył go kłaść kulfony podpis.

Czy mógł przypuszczać do czego zużytkuje Awdziej tę umiejętność. Dnia 27 bm. stanął przed sądem apela cyjnym w Wilnie Awdziej Wincenty prosząc o uchylenie wyroku sądu okręgowego, skazującego go na wiezienie za fałszowanie weksla, czyli za czyn przewidziany przez ar. 613 k. k.

Sąd Apelacyjny poszedł po linii obrony i

Miły złego początek.

Władysław Markiewicz sekretarzem Magistratu m. Dziśmy i rachmistrz miejscowej Kasy Stefczyka liczył w swojej osobie odpowiedzialne urzędy.

Oprócz tego Markiewicz miał godność osobistą t. zw. dobrą markę.

Czasły się pospy. Głód na gotówkę wzrasła, uczciwość ludzka zaczęła podchodzić serwatka, pryskały jak bąble najlepsze firmy, coż więc dziwnego że Markiewicz stał szował dnia pewnego dwa weksle.

Zrobił to w sposób bardzo delikatny: na wekslach na 1000 i 200 zł. położył podpisy Wł. Markowskiego. Nikt nie zwrócił uwagi na małą omyłkę, a potem: wierzycielu miej pretensje do wiatru!

Nie udało się jednak uniknąć czujnego oka władz i karzącej ręki sprawiedliwości. Rzecz się wykryła. Kiedy nadszedł termin płatności, marka Markiewicza stała się zupełnie... markowa.

Ojcem występku jest przódniactwo. Bardzo to niedobrze: gdy młody 21-letni człowiek Polak—kawaler i w dodatku katolik niczem się nie zajmuje. Dnia stały się puste i bezprzedmiotowe, prowadzą do melancholji albo do występku. Na ta druga niebezpieczniejsza dla społeczeństwa droga wkroczył bezrobotny pracownik fryzjerski Alfons Orłowski, a poprowadził za sobą o 4 lata młodszego Henryka Adulczyka, 17-letniego katolika i malarza. Poprowadził go aż na ławę oskarżonych.

Orłowski przywłaszczył sobie dwukrotnie przybory fryzjerskie na 1000 zł. Wykryto, że aparat do czesania dał przechować Adulczykowi.

Na rozprawie zapytani czy do winy się przyznają, oświadczyli:

Orłowski, że popełnił istotnie kradzież, ale nie wiedział co to wiezienie i jak sąd karze za taką sprawę.

Adulczyk do tego, że wiedział iż przechowywanie przedmiotów pochodzi z kradzieży nie przyznał się.

przedstawienie Zespół Teatru Lutni przygotowuje nadzwyczaj melodynją, pełną humoru operetkę „Wiktoria i jej huza“ w której nielada sensacją będzie odwrotność roli tytułowej. Narazie jednak nazwisko jej pozostanie w tajemnicy. Poza tem w operetce tej pozna publiczność cały szereg wybitnych świeżo pozyskanych sily z ulubieniec Lwowa i Warszawy Michałem Tatrzanińskim na czele, w którego rękach spoczywa zarzadzanie reżyserją. Wspaniałe dekoracje, piękne balety, efekty świetlne i sama operetka spotykają się z pewnością z gorącym entuzjazmem publiczności wileńskiej.

Teatry Miejskie na prowincji

Aby wynagrodzić publiczności prowincjonalnej Wileńszczyzny brak stałego teatru, Dyrekcja Teatrów ZASP. w Wilnie postanowiła stworzyć stały Objazdowy Teatr. Tak więc sfery pozabawione czasu i środków na odwiedzanie teatru wileńskiego, będą mogły w swoich miastach poznać arcydzieła współczesnej literatury dramatycznej i komedijowej.

Od kilku tygodni zespół teatralny przystąpił do pracy odpowiednio w tym celu organizowanej i już dnia 1 października wyjeżdżają nasi artyści na pierwsze artystyczne tournée z prze miłą, pełną słońca i czaru komedją Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra“. Reżyser sztuki Jan Bonecki dokłada wszelkich starań aby przedstawienie to wypadło pierwszorzędnie, a wybitni artyści naszego dramatu z p. M. Szpakiewiczową na czele, zapaleni do pięknej myśli niesienia perły słowa polskiego w najdalej nawet zakątki kraju, przygotowują kreacje, które długo pozostaną w pamięci wdzięcznej prowincji.

Projekt stworzenia Stałego Teatru Objazdowego spotka się niewątpliwie z uznaniem tak zainteresowanej prowincji, jak i też całego społeczeństwa Wileńszczyzny, tem bardziej że w obecnej dobie kryzysu i ciężkich warunków materialnych, trudno jest najbogatszym nawet imprezom dać w małych miastach przedstawienia, w tej samej formie artystycznej, co w miastach posiadających stałe teatry, — natomiast Stały Teatr Objazdowy Teatrów Miejskich ZASP. w Wilnie zapewni taki sam poziom artystyczny jaki posiadają stałe sceny miejskie.

A więc prowincja zgóry może się cieszyć na prawdziwie artystyczną rozrywkę i na rozkoszne spędzenie wieczoru w atmosferze sztuki, w całym tego słowa znaczeniu.

Kalendarzyk objazdu wygląda następująco:

- 1. X. Nowoświęciany, 2. X. Święciany, 3. X. Druja, 4. X. Brasław, 5. X. Duksty, 6. X. Postawy, 7. X. Głębokie, 8. X. Królewszczyzna, 9. X. Stara Wilejka, 10. X. Mołodzieczno, 11. X. Lida, 12. X. Nowogródek, 13. X. i 14. X. Brnowicze, 15. X. Stołpce, 16. X. Nieswież, 17. X. Luniniec, 18. X. Piąsk, 19. X. Słonim, 20. X. Wolkowysk.

„Nasza Dola“
nowy zbiór poezji
WANDY DOBACZEWSKIEJ
wyszedł z drukarni „Lux“ i jest do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład główny: księgarnia św. Wojciecha

Podstępne postrzelenie dwóch osób.

W dniu 24 bm. Włodzimir Daszkiewicz we wsi Trepalowo gm. bielińskiej na ulicy z za plotu wystrzelił z niestawionej broni w kierunku stojących w ogrodzie Pawła Korsaka lat 18 i Jana Karpowicza lat 20. Strzał ugodził Korsaka w lewo udo, kula

przeszła nawywoł. Przeprowadzone przez policję dochodzenie ustaliło, że Daszkiewicz kilkakrotnie odgrażał się Korsakowi i Karpowiczowi, iż obydwoh zabije. Dalsze docho dzenie w toku.

Kino Dźwiękowe EDISON w LIDZIE
Dziś i dni następnych! Potężny dramat erotyczny p. t. **Tragedja Kochanków**
Reżyserji króla reżyserów Joe May'a.
H. A. Szlettow znany na naszym ekranie z „Ajda trojka“ oraz Ljana Haid i Gustaw Frochlich.

Troki.

Troska o dobro szkoły i dziatwy.

Wrzesień... W Trokach niezwykły ruch. Szkoła ćwiczeń i szkoła powszechna obłądo me przez działkę szkolną i rodziców. Udaje się do szkoły ćwiczeń zaukiem dobrze m. znanym, niebukwanym, który w jesieni biedna dziatwa szkolna musi przechodzić w bród Stary ty zaułek! Jesteś za młodym, ab yprzez cię przetrzącać most albo ostatecznie ułożyć chodniczek! Zaczekasz! Po roku szkolnym wysuszą ci nogami seminarzystki i maleniśtawa ze szkoły ćwiczeń...

W czystych, wysokich salach rozlegają się głosy dziecięce. P. Szaniawska, kierowniczka szkoły ćwiczeń wraz z gronem nauczycielskim sprawdza obecność dzieci i wydaje zarządzenia na dni następne. Miło tu i przyjemnie.

W tem jeden z rodziców mówi: „Tu jest całkiem dobrze, ale proszę zażreć do szkoły powszechnej“. Zainteresowany poszedłem do szkoły powszechnej do „głównego“ budynku przez zamykany zaułek „szkolny“. Tu dopiero ruch! Setki dzieci wraz z rodzicami ośnią się do kancelarii, by zatwierdzić swoje sprawy. Każdy cisnąc się obmyśla z czego zżąć i o co prosić kierownika szkoły. A próśb moć! Ten przekończył wiek szkolny, (i coż on będzie) inny niczemu podczuwał, tam znowu niemażem opłacić wpisowego, itd. itd. A głównie: „wiesz panoczku przepędził mego synka, bo mówią, nie mamy miejsca w szkole“. I jak tu być! Przymus szkolny a miejsca zabrakło! Leczą tu znowu wyreca szkoła ćwiczeń.

Kolejki maleją. Kancelaria pracuje. Blaszny głos kierownika szkoły p. Piotra Baczno, dzielnego nauczyciela i jak słyszeć w Trokach gorliwego działacza społecznego, który z całym spokojem ducha daje wyjaśnienia, przyjmując prośby, zaspakaja zroz-

paczonych rodziców i laską pociesza dzieci. Obok starannie pracującą panią personalnąuczycielską, częstokroć zwracając się do p. kierownika o wskazówki.

Dotarłem nareszcie do szturmowanego ciagle p. kierownika. Witamy się. Wyrażam na wstępie podziwu godną cierpliwość i wyrozumiałość ustosunkowanie się do każdego i setek proszących.

To dopiero początek, powiada p. Baran. Nie wiem sam jak to przyjdzie się kombinować dalej, nie mając miejsca dostatecznie i z tak szczerpym gronem nauczycielskim. Mam, prawda, zapewnienie swych władz, że przyjdzie się do pomocy. Będę wysłał ich do ostatka, twierdym i pewnym głosem cignię p. Baran. Mam tylko biede z warsztatami. Magistrat tutejszy, tak doprawdy dobrze ustosunkowany do szkoły naszej, ciągle dba o utrzymanie tych placówek przy szkole, rodzice też. Każdy rozumie dobrze potrzebę i znaczenie robót ręcznych. Będę i dalej prosił o to władze szkolne.

Zęgnając dzielnego kierownika wyszedłem z trudem po przez masy zebranych, z dumą że szkoła trocka musi rozkwitać przy takim przełożonym.

Nieudana podróż bez paszportu do Łotwy.

Na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Turmont zatrzymano niejakiego Ch. Łaskiejna, który nielegalnie zamierzał przedostać się przez granicę. Jak się okazało był to kupiec lomżyński, który nie mając gotów ki na paszport zagraniczny zamierzał przedostać się do Łotwy nielegalnie przy pomocy zawodowego przemytnika P. Pučki, który prowadził od Łaskiejna 50 zł. za przepro wadzenie doprowdził kupeca do pasa granicznego i pozostawił go na lasce losu, sam zaś czempredzej zbiegł.

Burza nad Wilnem.

Wczoraj około godziny 10 wieczorem przeszła nad Wilnem gwałtowna burza. Ulewny deszcz szybko zalał ulice we wielu miejscach, a szczególnie w dziurach chodnikowych (któ

rych nawiasem mówiąc jest nie mało nawet w śródmieściu) tworząc duże kałuże. W paru miejscach uderzył piorun, nie powodując jednak żadnych wypadków.

Tragiczny los uwiedzionej dziewczyny.

W dniu wczorajszym do szpitala żydowskiego dostarczono ciężko pokaleczoną 28 letnią mieszkankę miasta Wilna Helenę Kraujals.

Przed przedstawicielem władzy policyjnej H. Kraujals złożyła następujące zawiadomienie:

Przed 7 laty poznała niejakiego Edwarda Kossowskiego, z którym nawiązała bliższe stosunki. Liczyła wówczas 21 wiosną i dała się łatwo uwieść Kossowskiemu, który obiecał z nią się ożenić. Od tego czasu była kochanką Kraujals.

Przed kilku miesiącami powiła dziecko, i zaczęła kategorycznie żądać od Kossowskiego, by narazie dotrzymał swej obietnicy i wziął z nią ślub.

Żądanie to jednak odmówił wrecz przeziwy skutek, bowiem Kossowski nie tylko, że nie myślał ożenić się, lecz zaczął grozić, że

ją węgiel porzuci.

Wówczas Kraujalsówna oświadczyła mu, że zaskarży go do sądu, domagając się alimentów. Kossowski widocznie przestraszył się groźby i postanowił pozbyć się dziecka. W tym celu, korzystając z nadarzającej się okazji, kiedy Kraujalsówny nie było w domu przedostał się do jej mieszkania i zabrawszy stamtąd dziecko porzucił je gdzieś przed jakimś przytulkiem. Kiedy Kraujalsówna dowiedziała się o porwaniu dziecka udała się do Kossowskiego z żądaniem zwrotu dziecka.

Na tem też doszło między nimi do kłótni, podczas której Kossowski z całej sily uderzył ją w brzuch. Nieszczęśliwa kobieta padła na ziemię. Na krzyki zbiegli się sąsiedzi, którzy przewieźli ją do szpitala.

Sprawę tą zainteresowały się władze śledcze.

Historja jak z nieprawdziwego zdarzenia.

Zwrócono dług po... 40 latach.

Mieszkaniec miasta Wilna p. Włecht zamieszkały przy ulicy Arahandelskiej otrzymał niespodziewanie z Ameryki list polecony z załączeniem czeku na 100 dolarów amerykańskich. List oraz czek wysłany został z Nowego Yorku przez niejakiego Fiszkina o którym Włecht nigdy w życiu nie słyszał.

Dopiero po przeczytaniu treści listu dowiedział się że czek ten ma stanowić pokrycie długu w wysokości 2 rublii przy czym dług ten datuje się z przed czterdziestu laty.

Szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco:

Przed 40 laty wyemigrowała z Wilna do Ameryki rodzina Fiszkinów. Przed opuszczeniem rodzinnego miasta rodzina Fiszkinów znalazła się w takich tarapatach pieniężnych że Fiszkinowa mimo najlepszej chęci i przy pomocy nie mogła zapłacić dwóch rubli na ucieczkowi swych dzieci staremu Wechtowi.

synowie zadośćuczynili prośbie umierającej cęj matki. Odnaleźli adres rodziny Wechta i przelali 100 dolarów z opisem całej historii.

Humor.

GRZECZNY GOŚĆ.

W ogródku restauracyjnym.
— Proszę, panie starszy, może macie jeszcze coś ciepłego oprócz piwa? (Ulki)

UWAGA! NOWOŚĆ!
TRIUMF I ŚMIERĆ NA PODNIEBNYCH SZLAKACH
pióra red. BOLESŁAWA WITA ŚWIECICKIEGO
REWELACYJNY ILUSTROWANY REPORTAŻ Z POBYTU BOHATERSKICH LOTNIKÓW
s. p. por. F. ŻWIRKI i s. p. inż. S. WIGURY
W WILNIE
Cena 1 zł. — Ządać we wszystkich księgarniach i kioskach. — Cena 1 zł. Dla zamówień masowych znaczny rabat.
Zamówienia kierować należy do Drukarni „ZNICZ“ — Wilno, ul. Św. Janska 1

Sroda 28 Wrzesień

Dziś: Wacława. Jutro: Michała Arch.

Wschód słońca - g. 5 m. 15 Zachód - g. 5 m. 04

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 27/IX - 1932 roku. Ciężnienie średnie w milimetrach: 759. Temperatura średnia + 19° C. najwyższa + 24° C. najniższa + 12° C.

ZEBRANIA I ODCZYTY. Zarząd Związku Legionistów Polskich w Wilnie, powiadamia, że dnia 29 bm. o g. 16 m. 30 odbędzie się Walne Zebranie B. Legionistów Polskich w lokalu Federacji PZO. Wilno, ul. Żeligowskiego 4. Przystąpienie wszystkich członków Związku jest b. pożądane.

SPORT Ze świata.

TENISISCI POLSCY JADĄ DO MERANU. WARSZAWA, (PAT). - W pierwszych dniach października wyruszą do Meranu na międzynarodowy turniej tenisowy Jędrzejowska i Heba. Zaproszenie do Meranu na deszczu na rzecz Jędrzejowskiej i Toczyskiej go. Toczyski jednak nie może jechać, wobec czego zastąpi go Heba.

KUSOCIŃSKI CHCE POBIĆ REKORD ŚWIATOWY NA 2 MILE ANGLIJSKIE. WIEDEŃ, (PAT). - Środowe międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne Polska - Austria rozpocznie się w Wiedniu o godz. 14.30. Głównym punktem programu jest zgon szona przez Kusocińskiego próba pobicia rekordu światowego w biegu na 2 mile angielskie. W dniu wczorajszym konsul R. P. w Wiedniu p. Dunajewski wydał przyjęcie dla polskich sportowców. Wczorajem Polacy bawili w operze wiedeńskiej, na zaproszenie miejscowego klubu lekkoatletycznego.

ZAKOŃCZENIE TENISOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA. BERLIN, (PAT). - Zakończyły się te niosące mistrzostwa świata, w których brało udział 60 graczy - zawodowców. Pierwsze miejsce zupełnie niespodziewanie zajął Fran cez Pla przed słynnym Tildenem, Niemcem Nuesselem i Anglikiem Burke.

Z KOLEI. Zarząd Komitetu Kolejowego LOPP. Gros pracy Zarządu Kolejowego Komitetu Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej skierowany jest w kierunku opracowania preliminarza budżetowego na rok następny 1933. Pomimo ciężkiego stanu materialnego kolejarzy wileńskich dążeniem Zarządu Komitetu jest utrzymanie budżetu organizacji na dotychczasowym poziomie, aby w ten sposób nie podwierać ciągłości prac nad rozwojem naszego lotnictwa.

Z Polski. ZAWODY SPORTOWE KOLEJARZY. Drużyna Ogńska, biorąca udział w „Świecie Kolejarza Polskiego” w Warszawie, odniosła szereg sukcesów.

A więc skok w dal wygrał Szczerbicki 697 ctm. Sidorowicz zwyciężył na 800 metr w czasie 2 m. 7,9 s. i 3000 metr 9 m. 24, 7s. Sztafeta 4 x 100 wygrała Wilno 47,6 sek. Koszykowska również przyniosła nam zwycięstwo przed Warszawą i Poznaniem. wpi.

Z Wilna. TURNIEJ TENISOWY. Dziś nastąpi zamknięcie turnieju tenisowego na kortach A. Z. S-u.

Dotychczasowe wyniki są następujące: Grabowiecki-Korneluk 6:3, 6:2; Dowbor-Patrya 6:3, 6:2; Turczyński-Kawes 0:6, 6:3, 6:2; Piotrowski-Kopce 7:9, 6:2, 6:4. Gra pojedyncza (pat): Olechnowiczowa-Dowborowa 6:3, 6:2.

Gra mieszana: Floreżakowa, Grabowiecki - Reisowa, Kawes 6:3, 6:2; Olechnowiczowa, Karolczyk-Piekarska Kopce 6:2, 6:4

BOKSERY POGONI. Po rozwiązaniu Wil. Kl. Boks. sekcja bokserska Pogoni jednoczy w sobie najlepszych pięściarzy Wilna. Śmiało rzecz można że w Pogoni znajduje się reprezentacja Wilna - oczywiście z wyjątkiem Piłnika.

Wśród bokserów Pogoni odnajdujemy na zwiska: Bażyńskiego, Waltera, Zamierowskiego, Krzeczowskiego, Matukowa. Ostatni przybył błyskotliwy technik Mironowski. Przedstawiciel wagi ciężkiej - Konard również trenuje. Zwraca uwagę „Norwicz” - waga 82 kg wzrost 183 ctm. Fizyczna strona tego zawodnika jest bardzo dobra, brak mu natomiast jeszcze elastyczności ruchów. Poza tym w Pogoni spotykamy wielu nowych adeptów pięściarstwa.

Gimnastykę prowadzi p. Nowicki, zaprawę zaś techniczną p. Wojtkiewicz. Sekcja Pogoni przewiduje zorganizowanie wewnętrznych zawodów w dniu 2 października w sali Osrodka W. F.

KINA I FILMY

„LILJANKA CHCE SIĘ ROZWIEŚĆ” (Casino).

Jeden z tych bibelotów operetkowo-filmowych wyczelonych w każdym drobiazgu wesół, filiterny rozkoszne pusty, ale nie głupi, z odrobinką satyry, wystylizowany bez reszty i przezbawny, pełen przesylnych kawałków etc. Jest to nielada majsterstwo sprokurować coś w tym rodzaju, w tak wysokim gatunku, nie mniejsze, niż jeżeli chodzi o t. zw. „sztukę poważną”. Różnica polega tylko na odmienności rodzaju, a nie skali, która tu i tam może być wysoka i niesubstancjonalnie bywają jakieś poniekąd pierwowzory na rzecz drugiego. Wyczytniać takie ekstrawagancje dociegać do minimum groteskowości pomysłu, a nie przeciągać ani odrobine - na to trzeba sporo dowcipu i - kultury.

„Liljanka chce się rozwieść”, oczywiście

Liljan Harvey uroczą, czarującą jak zawsze. Partneruje jej miły Henry Garat, kibicuje święta trójka z Lucien Baroux na czele, który jako stereotypowy stary ksiądz z operetki, jest nadzwyczajny Co typ, mika, każdy gest, każdy najmniejszy grymas kreacja nad kreacją. Doskonała jest i reszta, mianowicie para wójstwa, oraz dwaj młodzieńcy, płaki niebieskie i hotelowe. Chóry, girly, etc - efektownie ubrane i b. pomysłowo wyreżyserowane.

Strona choreograficzna - pierwszorzędna, dźwiękowa miła, przyjemne melodie, techniczne wzorowa.

Nad program Pat taki stary że aż wstyd go dawać w porządnym kinie, dobry Fox i niezła groteska Fleischera. (sk).

Ofiarności szkół na fundusz im. por. Fr. Żwirki. Dowiadujemy się że apel Kuratorium Wileńskiego w sprawie zorganizowania zbiórki w szkołach na rzecz stowarzyszenia im. por. Żwirki nie przeszedł bez echa. W ciągu zaledwie kilku dni naterenie szkół powszechnych zebrano około 700 zł. Złożyły się na to datki dziatwy szkolnej i nauczycielstwa.

Kto wygrał? WARSZAWA, (PAT). - Wygrane Loterii Państwowej w dniu 27 września: 25 tysięcy zł. - 88.144, 15 tysięcy zł. - 106.785, 10 tysięcy zł. - 42.733, po 3 tysiące - 9.585, 37.023, 114.318, 120.881.

NA WILEŃSKIM BRUKU

TRAGICZNY WYPADEK MOTOCYKLOWY. Urzędnik Banku Rolnego poważnie ranny. W dniu wczorajszym o godzinie 6 wie czorem przy ulicy Legionowej wydarzyła się katastrofa motocyklowa. Ulicą zjadł za znaczną szybkością motocykl prywatny, na którym oprócz motocyklisty siedział również na tylnym siedelku urzędnik Banku Rolnego w Wilnie p. Zawisza zamieszkały przy ulicy Zakretowej Nr. 7.

W pewnej chwili, kiedy motocykl wymijał furę naskutek nagłego szarpnięcia w stronę p. Zawisza stracił równowagę i wyleciał z motocykla padając głową na kamienie bruku.

P. Zawisza doznał poważnych uszkodzeń ciała. Zawezwane pogotowie ratunkowe prze wiozło go w stanie poważnym do szpitala św. Józefa. (e).

DAMY Z POLSZAŃKĄ I SKRADZIONY ZEGAREK. P. A. z ulicy Mickiewicza jest dyrektorem poważnego przedsiębiorstwa handlowego.

W dniu wczorajszym, gdy wracał ulicą Wileńską, zauważył został przy zbiegu ulicy Wileńskiej i zauku Dobroczyńskiego przez dwie „damy”, które od zapytania „kto to jest”, nawiązały niemożliwą rozmowę. A że p. dyrektor nie jest antyfeninista, więc z chęcią dotrzymał towarzystwa wiadomym. Wkrótce jednak przekonał się, że ma do czynienia z niezbyt „porządkiem” paniami, wobec czego uchylił kapelusza i odszedł.

Po pewnym czasie spostrzegł jednak, że z kieszeni zginał mu zegarek wartości kilku set złotych. Kto ukradł zegarek - jasne, więc poszedł do policji i tam złożył odmowne zameldowanie.

Polcja wszczęła dochodzenie. W rekordowym czasie, bo zaledwie w ciągu kilku godzin zatrzymano obie niewlasty i osadzono je w areszcie.

W torbach jednej z aresztowanych znale ziono dyskretne zawinięty w chusteczkę do nosa skradziony zegarek. (e).

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W dniu 26 bm. Szymańska Janina lat 29 (Rysia 25) w celu podważenia się życia przyjechała do Wilna z zamiarem pomocy odwoły z pogotowia po udzieleniu pomocy odwoły z Szymańskiej do szpitala Sawicz w stanie niezagrożającym życiu. Przyczyzna - brak środków do życia.

W dniu 24 bm. Madzińska Zofia z zawodu służąca (Sw. Michałska 10) w celu podważenia się życia wypila esencji octowej. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy odwołał desperatka do szpitala Sawicz w stanie niezagrożającym życiu.

PODRZUCONE NIEMOWLE. W dniu 26 bm. w bramie domu Nr. 60 przy ul. Zawalnej zosał nieznanymi podżurtek płci męskiej w wieku około 2 tygodni. Podżurtek umieszczono w przytulku Dzieciątka Jezus.

KRADZIEŻ W dniu 27 bm. Kestowicz Helena (Sofianki 5) i Emiljanowa Maria (Chmielna 11) skradły Alperowiczowi Mendlowi (Mickiewicza 7) z kieszeni kamizelki na ul. Wileńskiej złoty zegarek z dewizką wartości 500 złotych, złodziejkę wraz ze skradzionym zegarkiem zostały zatrzymane.

W dniu 26 bm. Ferlis Izrael (Szkłana 11) zapomniał zlamania kłódki dostał się do mieszkania Gelter Rywy (Szkłana 11) skąd skradł garnitur męski oraz gotówkę łącznej wartości 100 zł. Ferlis po dokonaniu kradzieży zbiegł.

OFIARY

Dla Wacława Koziełło od Wyrzykowskiej zł. 2.

Dla Wacława Koziełło M. C. 2 zł.

Tak, po pierwszym powrocie. Widzę, że pan wie więcej, niż myślałam.

Wiem, ale fragmentarycznie. Czy pan będzie tak dobra, żeby mi wytłumaczyć wszystkie niejasności?

Ma pan na myśli moje wczorajsze zachowanie? - Zapytała prawie ze śmiechem.

I to także.

Niech się pan nie obawia. Nie załamie się drugi raz w taki sposób. Wczoraj zaskoczył mnie pan i dlatego... Dziś się nie dam... Dż jestem silna. Może się trochę przedziwnie, taka zimna mgła... Tu rzadko bywa mgła. Najczęściej na wiosnę...

Otuliła się płaszczem. Wzięłam ją pod rękę i zaczęliśmy spacerować, przemyłem ją stosowałem się do jej drobnych kroczków.

Pat rzekła: - Czytał pan moje listy - później pan powie, skąd je pan wydstała.

Czytałem niektóre, ale mam tyl ko kopje.

Nie wstydzi się, że pan to czytał. Pan to rozumie...?

Czegoby się pani miała wstydzić? - odparłem.

Dobrusky'm - dopowiedziałem.

Tak - potwierdziła poważnie. Nie powiem panu jego prawdziwego nazwiska. Naturalnie nie używał się Hearnsów. Poznałmi się tutaj, kiedy miałam dziesięć lat i przez pięć lat widywałem się bardzo często, zwłaszcza w lecie w czasie wakacyj. Początkowo rodzice przyjmowali go,

a ja się z nim bawiłam. Wydawał mi się drugim ojcem, czarującym ojcem, który zwiędził cały świat i umiał opo wiadać cudowne historie. Ale kiedy skończyłam trzynaście lat, uświadomiłam sobie, że Kocham się w nim do szaleństwa. Dzięki jego opowiadam iom i lekturze rozwinęłam się przedwześnie. Zresztą z natury byłam za mądra na swój wiek. Odebrałam mnie nawet na rok ze szkoły, bo za przedko się uczyłam. Ten rok spędziłam z Dubrosky'm. Wówczas matka doszła do przekonania, że on wywiera na mnie zły wpływ. Mnie było wszystko jedno. Kochałam go. Nie ukrywałam się z tem nawet przed nim. Jakże mogłam, kiedy czułam się jego własnością. Instynkt i zakazy nierozsądnej matki pchały mnie w jednym kierunku.

Zawróciłam na końcu zarośniętej ścieżki. Mokre zielska uwałyły mojej towarzyszące dół sukni i płaszcz.

Tak. Pan wie to wszystko. Wczoraj, niespodziewane oznajmiłem pana obudziło we mnie burzę wspomnień - rzekła, sięgając ręką do czoła. - Spaly tu i pan je obudzili. Więc Dubrosky starał się przezmówić mi do rozsądku, w nadziei, że

Komunikat kina „CASINO”.

Dyrekcja kina „Casino” ma zaszczyt poinformować Szanowną Publiczność, że mimo kolosalnych kosztów zakontraktowano następujące filmy najnowszej produkcji, które zostaną wyświetlane w najbliższym czasie: „PIESN NOCY” z Janem Kieparą w roli głównej. Film ten wyświetlany obecnie z kolosalnym powodzeniem w Berlinie i Rydze. Premiera tego filmu w Warszawie odbędzie się w początkach listopada. W Wilnie ukaże się kilka dni później.

HELIOS Dźwięk. Kino - Teatr Wileńska 38, tel. 9-26

PAN Dźwięk. teatr świetlny Wileńska 42, tel. 5-28

CASINO Dźwiękowe Kino Wileńska 47, tel. 15-41

Hollywood Dźwięk. Kino - Teatr Wileńska 22, tel. 15-28

„100 METR. WIOSNY”. - Najnowsza komedia produkcyjna polskiej z udziałem Zofii Pogorzelskiej, Adolfa Dymyzy, Mieczysława Cybulskiego, K. Ankwiczowej oraz naszych czołowych sportowców z Kusiocińskim na czele.

MIŁOŚĆ DOŃSKIEGO KOZAKA Dźwięk. Kino - Teatr Wileńska 38, tel. 9-26

CUDOTWORCA (Wiara czyni cuda, a miłość jest podstawą życia) Dźwięk. Kino - Teatr Wileńska 42, tel. 5-28

LILJANKA CHCE SIĘ ROZWIEŚĆ Dźwięk. Kino - Teatr Wileńska 47, tel. 15-41

NAJEJŹDZCY (Front zachodni 1918 roku) Dźwięk. Kino - Teatr Wileńska 22, tel. 15-28

Węgiel i Koks GÓRNOŚLAŃSKI
Zjednocz. Kop. Górnośl. „PROGRESS” kopalnie: Eugenie, Hr. Laura, Debiński, Matylda, Andaluja, Radzionków, Mysłowice, Ferdynand i Florentyna.
Wagonowo i od jednej tony w szelcnie zamkniętych i zapłombowanych wozach dostarcza
M. DEULL WILNO
EGZYSTUJE OD 1890 R.
Biuro: ul. Jagiellońska 3, Telefon 811
Składy: Kijowska 8, Telefon 999.

WZOROWA, NOWOCZESNA PRALNIA „CZYSTOŚĆ” WILNO, MEYNOWA 5
po cenach bardzo przystępnych pierze i prasuje bieliznę i ubranie. Odbiór i dostawa gotowej bielizny bez specjalnej dopłaty.
CENNIK: Koszuła dzienna 25 gr.
nocna 20 „
Kalesony 20 „
Kolonczyk sztywny 20 „
Praciodar 25 „
Wykonanie starannie i szybko.
Instytucjom specjalny rabat.

KONCESJONOWANE Kursy Stenografji w WILNIE, Zawalna 60-3
Zajęcia 3 razy tygodniowo. Po ukończeniu - biegłość do 120 słów na minutę i świadectwo według wzoru Kuratorium.
Dla urzędników w akadem - oddzielne grupy.
Opłata tylko 6 zł. miesięcznie.

Konkurs.
Na zasadzie rozporządzenia M. W. R. i O. P. poz. 593 (Dz. Ust. Nr 75 1930 r.) Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Wołozynie ogłasza konkurs na stanowisk podrabrnia m. Wołozyna. Osoby odpowiadające wymogom § 1 poz. 593, uprasza się o nadesłanie ofert w ciągu dni 14 od daty ogłoszenia konkursu.
J. Garber
Prezes Zarządu

DYREKCJA Państwowego Monopolu Spirytusowego
podaje do wiadomości, że od dnia 29.IX. 1932 r. obowiązują następujące detaliczne ceny sprzedażne wyrobów monopolowych wraz z butelką:

wódki czyste	1 ltr.	0,75 ltr.	0,50 ltr.	0,25 ltr.	0,10 ltr.		
	Z	Ł	O	T	Y	C	H
z wykąta							
35°	4,00	—	2,05	1,05	0,45		
40°	4,55	—	2,35	1,20	0,50		
45°	5,10	—	2,60	1,35	0,55		
wyborowa							
40°	5,30	—	2,70	1,40	—		
45°	6,00	4,50	3,05	1,55	—		
luksusowa							
45°	7,50	5,65	3,80	—	—		
spirytus na cele domowo-lecznicze							
90°	10,20	—	5,15	—	1,10		
95°	10,80	—	5,45	2,75	1,15		

ŁAZNIA POTANALAI Ażeby udostępnić uczęszczanie do ŁAZNI ustaliłem od dnia 2-go września b. r. cenę od Łaznia „STRAUSSA”, właśc. A. Kuzenstal Zarzecz, Popławska 3. Otwarta codziennie.

Języki obce niemiecki, francuski włoski (konwersacja), oraz klasyczne łacina i grecki.
Przygotowywanie do matury i egzaminów w zakresie szkół średn. Lekcji udziela rytyn korepetytorzy b. profes gimn. oraz absolw. U.S.B. Zgłoszenia do Redakcji pod „Egzaminy”.

Akuszerka Maria Laknerowa
przyjmuje od 9 do 7 wiecz. Liczka Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 852

Akuszerka M. Brzezina
przyjmuje bez przerwy przeprowadzi się Zwierzyniec, Tom. Zan. na lewo Gedeimianów ul. Grodzka 27. W. Z. Nr. 39.

POKÓJ
duży, jasny z umeblowaniem lub bez w dobrym punkcie miasta do wynajęcia. Zamkowa 3-3. Dowiadywać się w godzinach biurowych.

Zgub. index lectionum nr. 2532 Wyzd. Hum. U. S. B. na nazwisko Trzeciaka Józefa, uwiecznia się

Do wynajęcia pokój
słoneczny, ze wszelkimi wygodami w domu Nr. 10 m. 6, przy ulicy Naszej leżącej równoległej z ul. Zakretową od ul. Rezerwy

Piano kupię zaraz
stare lecz w dobrym stanie Zgłoszenia nadsył. poczt. Podbródzie, Turecka

B nauczyciel gimnaz. udziela lekcje
i korepetycje ze wszystkich przedmiotów w zakresie ośmiu klas gimnaz. Specjalność: polski, fizyka, matematyka. Łaskawe zgłoszenia do Administr. „Kurjera Wileńskiego”

Instalacje elektryczne
dzwonki sygnalizacyjne, ustawienie aparatów radiowych i telefonów wykonywa koncesjonowany elektrykiem ST. PIÓREWICZ ul. Ofiarna Nr. 9 m. 41.

WIRGIL MARKHAM.

DJABEŁ KUSI.

(THE DEVIL DRIVES).

Powieść amerykańska. Przekład autoryzowany z angielskiego.

— Widz pan, że jestem inną kobietą. Czy pan rozumie? Ta malowa na lalka to właśnie tania, o której panu wczoraj mówiłem. Czy mam do bry akcent? Tak długo go używałam, że brzmi teraz zupełnie naturalnie.

Mózg mój wykonywał gorączkową pracę zastawiania wszystkich poczyny nocy spostrzeżeń. W jednej chwili znalazłem za fakt, że kobieta, która zwiędziała więzieniem we Franklinie, przyjaciółka Masonowej, oraz Pat był jedną i tą samą osobą. Wyzwałem siebie od głupców, że nie zauważyłem podobieństwa odrazu. Hrabina de Sieffert - tylko gdzie był jej...

Nagle Filadelfja potrząsnęła głową i krzyknęła się jak rozniewane dziecko, zacięła piąstką.

— Teraz pan rozumie wszystko? Rozumie pan, że to nie Filadelfja Boston zawitała do chaty kapitana w noc jego śmierci? Z Filadelfji Boston

nie został nawet cień.

— Czy to ma znaczenie, że pani przyjechała do niego w tej toalecie? Zasmiała się smutnym śmiechem.

— Och, niemiędzy człowieku, nie o ubiór chodzi. Naturalnie, że nie w tej toalecie. Nie o ubiór chodzi, lecz o duszę. Filadelfja Boston przestała istnieć i już nie wróci. Kiedyś istniała czy pan to rozumie?

— Owszem, hrabino, ale przecież niema...

— Chee pan powiedzieć, że i hrabina de Sieffert nie istnieje?

— Wiem, hrab... Nie będę już pani tak nazywał.

— Naturalnie. Teraz nazywam się Patrycja Boston. Zmieniłam imię, żeby mi nie utrudniało życia.

— Czy po powrocie z Anglii? - zapytałem.
Popatrzyła na mnie i odpowiedziała z namysłem: